

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnośnieniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



Ogłoszenia: wiersz m. lim. na stronie 7-lam. gr 10, na stronie 4-lamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chelmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

Sejm i dyktatura.

Zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej wchodzi w stadium realizacji. Wymaga tego obecne położenie polityczne i gospodarcze, a skutkiem tego za zwołaniem Sejmu opowiadają się nie tylko stronnictwa opozycyjne, nie tylko szerokie sfery społeczeństwa, ale także ostrożne zazwyczaj czynniki gospodarcze, a nawet pewne koła rządowe.

Jednak zwołanie Sejmu nie może być celem samym w sobie. Nie można też — jak to czynią niektóre koła polityczne — stawiać przed nadchodzącą sesją całej masy zadań, które w normalnych warunkach wymagałyby wielomiesięcznych obrad, a które w dzisiejszym naszym położeniu należą do dziedziny „rzeczywistości urojonej”. Sesja nadzwyczajna o tyle spełni swoje zadanie, o ile większość sejmowa potrafi stanąć na gruncie rzeczywistości rzeczywistej i nie cofnie się przed walką z tem, co jest złem istotnym, od którego wszystkie inne pochodzą.

Czytaliśmy już na tem miejscu opinie kół gospodarczych, które — acz niewiele zainteresowane w załatwieniu poszczególnych ustaw podatkowych, handlowych, czy rolniczych — oświadczają bez ogródek, że skuteczność tych wszystkich zamierzeń zależy od podstawowego zagadnienia, jakim jest stosunek władz naczelnych w państwie, czyli stosunek Sejmu do rządu, to znaczy do czynnika w tym rządzie decydującego.

I tak jest istotnie. Największą przeszkodą na drodze walki z kryzysem gospodarczym jest niepewność stosunków politycznych, zależnych od nikomu nieznanego woli jednostki. Niepewność ta paraliżuje wszelką inicjatywę gospodarczą i uniemożliwia dopływ zdrowego kapitału zagranicznego. W stosunkach zaś wewnętrznych sprowadza ona najgroźniejszą chorobę narodów i społeczeństw, jaką jest — apatia. Radość twórcza może tuła się jeszcze po niektórych ciasnych umysłach; więcej jest takich, co tę radość udają wobec otoczenia. Krytyczno optymizm ożywia wprawdzie tych, którzy wierzą w siłę i odporność narodu. Ale szerokie masy są apatyczne i zniechęcone.

Tak bywało i bywa wszędzie tam, gdzie szerzy się bałwochwalczy kult i wiarę we wszechmoc jednostki, a narodowi każe się tylko słuchać, a choćby nawet i tylko pracować. Te same skutki sprowadziła dyktatura i u nas, w stopniu nawet daleko groźniejszym, zależnym od jej cech specyficznych.

Sejm nie może obecnie puszczać się na nowe sztyfowe prace. Ci, którzy żądają zwołania sesji sejmowej, biorą za jej wyniki wielką odpowiedzialność. Nie wystarczy tym razem, jeśli po doprowadzeniu pewnych prac choćby do 1/2 stopnia realizacji, zwali się potem odpowiedzialność na tych, którzy pozostała 1/2 udaremnią. Sytuacja dojrzała o tyle, że nie może być żadnych wahań, żadnych wątpliwości i żadnych omyłek.

Podstawowym złem, którego inne niedomagania są tylko pochodnymi, są rządy dyktatorskie i metody, przy których pomocy rządy te się utrzymują. A skoro tak jest, Sejm nie może odwracać oczu od tej rzeczywistości i kierować ich na rozmaite uboczne pożytki.

Sejm musi w obecnej sytuacji podjąć wyraźną walkę z dyktaturą. Siły są wprawdzie niewspółmierne, ale z tego bynajmniej nie wynika, żeby Sejm był słabszy.

Sejm może zwyciężyć, o ile wobec fizycznej przewagi okaże rozum i męstwo.



Kongres Eucharystyczny w Kartaginie.

zamknięty został onegdaj. Na ilustracji widzimy pochód dzieci kroczący wśród ruin dawnego rzymskiego amfiteatru, gdzie przed wiekami wielu chrześcijan poniosło śmierć męczeńską.

Stosunek rządu do Sejmu.

Warszawa, 15. 5. Tel. wł.

Wczoraj w południe minister sprawiedliwości Stanisław Car przyjęty został przez premiera Walerego Sławka. Po dłuższej rozmowie z p. Carem p. Sławek udał się do Belwederu na konferencję, w której wzięli udział: premier Sławek, minister Piłsudski i b. premier Świtalski.

W kołach politycznych stolicy przy-

pisują konferencji tej duże znaczenie. Trwała ona godzinę. Tematem rozmów miał być stosunek rządu do Sejmu. — Przypuszczają, iż zapadły już w łonie czynników decydujących jakieś decyzje. Po powrocie p. Prezydenta do Warszawy — bawił wczoraj w Zgierzu — zostaną podpisane akty, zwolujące nadzwyczajną sesję Sejmu.

Ujęcie bandytów rumuńskich

którzy dokonali napadu na Deveya'a.

Bukareszt, 14. 5.

Sprawy napadu rabunkowego, dokonanego w dn. 6 maja br. na samochód, wiozący panią Szembekową oraz p. Deveya i posła Davilę zostali aresztowani ubiegłej nocy. Są to notoryczni złoczyńcy, z których każdy był już kilkakrotnie karany. Wszyscy przyznali się do udziału w napadzie.

Jak się okazało, sprawców jest pię-

ciu. Są to Cyganie, zamieszkali w okolicach Bukaresztu, którzy mają już na sumieniu mniejsze i większe przestępstwa. Zrabowane klejnoty zostały już odnalezione.

Bukareszt, 15. 5. Tel. wł.

Z pośród zrabowanych przez bandytów kosztowności nie udało się dotychczas policji odzyskać jedynie cennego naszyjnika p. Szembekowej. Jak się okazuje, opryszkowie zakopali go w miejscu nieznanem.

Krwawa rozprawa między komunistami.

Warszawa, 14. 5.

Ulica Pawia była dziś wieczorem terenem krwawych walk między dwiema bojówkami związku kamaszników. Komunistyczny związek kamaszników ogłosił strajk, któremu przeciwstawił się związek pozostający pod wpływem zbuntowanych komunistów i wystąpił na miejsce bojówkę w celu uniemożliwienia prac w warszta-

tach. Członkowie organizacji „Bundu” utworzyli samoobronę.

W godzinach wieczornych dwie bojówki spotkały się na ul. Pawiej. Wynikła bójka a następnie strzelanina, w czasie której jeden z bijących się został ciężko ranny. W związku z powyższymi zajściami policja aresztowała 10 osób.

Tragedja rodzinna w Sieradzu.

Lekarz zastrzelił swą 8-letnią córeczkę a potem siebie.

Łódź, 14. 5. Tel. wł.

Tajemnicza tragedia rozegrała się w Łodzi, w mieszkaniu doktora medycyny, Antoniego Szrettera. Dr. Szretter, ordynator szpitala w Sieradzu podejmował w domu gości, przybyłych z okazji imienin jego 9-letniej córeczki, Krystyny. Po podwieczorku lekarz opuścił swych gości i wraz z córeczką udał się do jej pokoju. Drzwi zamknął na klucz. Za chwilę w pokoju rozległy się strzały rewolwerowe.

Wśród gości zapanowała konsternacja. Na pukanie do drzwi nikt się nie odzywał. Przeczując coś strasznego — goście wyważyli drzwi i oczom ich

przedstawił się straszny widok. W pobliżu drzwi w kałuży krwi leżał dr. Szretter. Na koczce spoczywały zwłoki małej solenizantki.

Lekarz dawał jeszcze słabe oznaki życia, córeczka jego, trafiona w serce natychmiast prawie żyć przestała. Jak ustalilo dochodzenie ojciec strzelał do córki siedzącej na kanapce kilkakrotnie, poczem strzelił do siebie w okolicę serca.

Sledztwo nie może ustalić przyczyny strzałów: doktorostwo Szretterowie żyją ze sobą już od lat 11-tu i pożycie ich uważane było za zupełnie szczęśliwe.

Rozzuchwalenie złodziei.

Warszawa, 14. 5.

Nocy dzisiejszej w Raszynie pod Warszawą policja stoczyła walkę z bandą złodziei, składającą się z 4 mężczyzn i 2 kobiet. Złodzieje usiłowali dokonać włamania do składu Hofmana, na widok jednak policji rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się gęsto z rewolwerów. Jeden policjant został ciężko ranny w brzuch. Złodzieje zdolali zbiec do pobliskich lasów, gdzie się ukryli.

Niebezpieczna przesyłka.

Gdańsk, 14. 5.

Na przybyłym tu ze Szwecji niemieckim okręcie towarowym „Nordmark” znaleźli robotnicy w czasie wyładowywania ładunku paczkę, zawierającą jak się później okazało 2 kilogramy dynamitu. Zawiadomione o tem władze portowe rozpoczęły natychmiast dochodzenia w sprawie pochodzenia i przeznaczenia znalezionego materiału wybuchowego.

Pogłoski o zamachu na Korfantego.

Katowice, 15. 5. Tel. wł.

Wczoraj na G. Śląsku krążyły pogłoski, że Wojciech Korfante został postrzelony przez zamachowców. Jak się okazuje pogłoski te nie są oparte na prawdzie.

Nie będzie manewrów.

Warszawa, 14. 5. Tel. wł.

Wedle wiadomości, udzielonych prasie przez M. S. Wojsk. w roku bieżącym w Polsce nie będzie manewrów.

Czerwone ptaszki.

Tczew, 14. 5. Tel. wł.

Aresztowano tu dwu emisariuszów sowieckich z Gdańska; Fiszera i Szymańskiego, którzy rozrzucali ulotki komunistyczne.

Zemsta Cyganów.

Warszawa, 15. 5. Tel. wł.

Wieś Oleśnica w powiecie stópnickim spłonęła. Jak się okazało, podpalił ją z zemsty Cyganie.

Wielki pożar w Lidzbarku.

Lidzbark, 14. 5. Tel. wł.

Dzisiejszej nocy wybuchł wielki pożar w domostwie piekarza p. Franciszka Krukowskiego na Starem Mieście. Zanim straż pożarna przybyła, ogień zniszczył całe wewnętrzne urządzenie. Właściciel domu, który podczas pożaru znajdował się w piekarni, nie miał możliwości ujęcia tak, że groziła mu niechybna śmierć. Dzięki jednakże nadzwyczajnej zabiegliwości straży pożarnej zdołano p. Krukowskiego wyratować w stanie poważnie poparzonego. Ogień powstał na parterze w sposób dotychczas niewyjaśniony. Straty ponosi w większej części Tow. Ubezpieczeń.

Treviranus ministrem komunikacji?

Berlin, 14. 5.

„Kölnische Ztg.” donosi, że minister komunikacji von Gerard ustąpi ze swego stanowiska już w dn. 1 lipca br. Ministerstwo komunikacji objąć ma Treviranus — obecny minister terenów okupowanych.

Śmierć trzech górników.

Berlin, 14. 5.

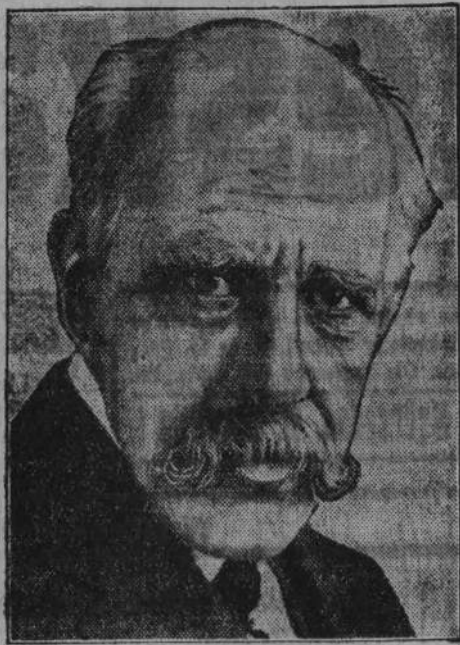
Na kopalni „Sosnica” w Gliwicach wydarzyła się wczoraj wielka katastrofa, która pochłonęła prawdopodobnie trzy ofiary. O godz. 1.45 w nocy zawałił się fiłar, który pogrzebał trzech ludzi. Podczas ubiegłej nocy udało się odgrzebać ciało jednej z ofiar, dwie pozostałe są nadal zasypane. Niema żadnych oznak, któreby wskazywały, że są one jeszcze żywe.

Bilans handlowy za kwiecień.

Warszawa, 14. 5.

Bilans handlowy zagraniczny Polski w kwietniu b. r. przedstawia się jak następuje: Przywieziono 281.658 tonn towarów wartości 179.415.000 zł., wywieziono 1.353.640 tonn wartości 208.949.000. Zatem saldo dodatnie bilansu handlowego zagranicznego w kwietniu wynosi 29.954.000 zł.

Zgon Frithjoffa Nansena



Frithjoff Nansen

wybitny norweski badacz okolic podbiegunowych zmarł 13 bm.

Kondolencje p. Prezydenta.

Warszawa, 14. 5.

Z powodu zgonu ks. biskupa dr. Arkadiusza Lisieckiego kancelaria cywilna Prezydenta Rzplitej wysłała na ręce wojewody śląskiego depezę treści następującej:

— „P. Prezydent Rzplitej polecił prosić p. Wojewodę o wyrażenie kondolencji Kurji Biskupiej z powodu śmierci ks. biskupa dr. Arkadiusza Lisieckiego, którego zalety umysłu i serca postawiły tak wysoko w działalności duszpasterskiej i państwowej, czyniąc z Niego wysoki wzór kapłana-obywatela.“

Rejestracja kościołów w Rosji.

(KAP). Według doniesienia z Moskwy, komisarjat dla spraw Wielkiej Rosji wydał rozporządzenie, że wszelkie instytucje religijne muszą być zarejestrowane. Organizacje kościelne, które nie rejestrują się do dnia 1-go października rb. będą natychmiast zamknięte przez władze sowieckie w drodze przymusu a własność ich zostanie skonfiskowana na rzecz państwa.

Müller na czele frakcji.

Berlin, 14. 5.

Powołany na stanowisko przewodniczącego frakcji socjalistycznej w Reichstagu po utworzeniu gabinetu Müllera poseł dr. Breitscheid zwrócił się do byłego kanclerza Müllera z prośbą o ponowne objęcie przewodnictwa frakcji. Były kanclerz Müller miał wyrazić na to swą zgodę, sprawa jednak jego powrotu na stanowisko przewodniczącego stanie się dopiero wtedy aktualną, gdy były kanclerz powróci z kuracji.

A tyle narobili hałasu...

Berlin, 14. 5.

Prasa niemiecka, powołując się na źródła miarodajne, ogłasza następujący komunikat:

— „Dochodzenia w sprawie przelotu nad terytorjum niemieckim polskiego samolotu wykazały, że nie da się ustalić z wszelką pewnością, że chodziło tu istotnie o samolot polski, wystąpienie więc wobec rządu polskiego na mocy jedynie doniesień prasowych, nie opierających się — jak stwierdzono przy późniejszym sprawdzeniu — na niewątpliwych podstawach okazało się rzeczą niemożliwą.“

J. I. Kraszewski.

51

Powrót do gniazda.

(Ciąg dalszy).

Spuściwszy głowę, Janusz dyszał i oczyma wodził beznamiętnie po izdebce. Hennichen spowaźniał, zadumał się, ostygł jakoś i zdawał głęboko ważyć odpowiedź.

— Cóż ja wam na to radzić mogę? — odrzekł sucho. — Nie może się to odmienić?

— Ojciec mój umiera, wyrzekłszy się mnie.

Hennichen zaciął usta.

— Fatalne! — zawołał — straszne! Lecz stryj?

— Stryj dał mi czas do namysłu i zaprzysiął, iż postąpi tak samo, dawszy na to ojcę słowo.

— Co za zacietość! — odezwał się widocznie zaniepokojony Hennichen. — Więc niema prawa, którebyś na obronę swą mógł postawić?

— Prawo nie sięga stosunków między dziećciem a ojcem, między rodziną, mógłbyem ważyć się do niego uciekać? — odparł Janusz.

Złotnik wstał i ocierał też występującą na czole pot, który nagle bolesne wycisnęło wrazenie; przeszedł się po izbie parę razy.

— Okropny kraj! obyczaje dziwne!

Nagły zgon ks. biskupa Lisieckiego, ordynariusza diecezji śląskiej. — Śmierć nastąpiła na udar serca, w czasie snu.

Cieszyn, 13. 5. Tel. wł.

Wczoraj około godziny 1-ej w nocy w Cieszynie zmarł biskup śląski ks. dr. Lisiecki. Śmierć nastąpiła w czasie wizytacji kanonicznej. Zmarły ks. biskup Lisiecki już od paru dni czuł się niedysponowany. Pomimo to wyjechał z Katowic na wizytację do Cieszyna i jeszcze w poniedziałek odbywał konferencję. Przed udaniem się na spoczynek polecił się zbudzić o godz. 6 rano następnego dnia. Gdy służący, wykonując polecenie, wszedł rano do sypialni ks. biskupa, zastał już tylko zimne zwłoki. Wezwany lekarz orzekł, iż śmierć nastąpiła nagle prawdopodobnie około godz. 1-ej w nocy na udar serca.

Zyciorys Zmarłego.

Sp. Biskup Lisiecki zeszedł ze świata tego jeszcze w pełni sił, dobiegając za ledwie pięćdziesiątego roku życia. Urodzony w Wielkopolsce w r. 1880, ukończył gimnazjum i seminarjum duchowne w Poznaniu, poczem odbywał studia i doktorował się w Niemczech. W r. 1904 otrzymał święcenia kapłańskie. Od tamtąd ks. dr. Lisiecki rozwija szeroka działalność pasterską i naukową.

Głęboka miłość Ojczyzny, reakcja na ucisk i prześladowanie polskości przez Prusaków sprawiły, że z pracą kapłańską połączył zmarły Biskup wybitną działalność na polu społecznym i narodowym. Do dziś dnia w pamięci społeczeństwa poznańskiego jest praca sp. ks. Lisieckiego, jako posła w parlamencie pruskim, jego obrona praw ludności, ograniczonej prawami wyjątkowymi, rugowanej z ziemi ojczystej. Zasługi ks. dr. Lisieckiego dla Kościoła i Ojczyzny zwróciły uwagę Stolicy Apostolskiej, toteż, gdy pierwszy biskup śląski zajął stolicę prymasowską, Ojciec św. mianował ks. dr. Lisieckiego jego następcą.

Z właściwym sobie zapalem i gorliwością stanął nowy biskup do pracy na posterunku niezwykle ciężkim i odpowiedzialnym. Kilkuwiekowe niemieczenie Śląska musiało na nim zostawić ślady niewoli, z których powoli tylko może się otrząsnąć. Antagonizm narodowościowy utrudnia niezwykle pracę na Górnym

Śląsku. Ks. Biskup Lisiecki jednak w całej swej pracy nie ściągnął na siebie zarzutów stronniczości; dla wszystkich, zarówno Polaków, jak i Niemców, umiał być pasterzem Chrystusowym i kochającym ojcem. Niejednokrotnie dawał temu wyraz Niemcy, nieprzesiadnięci szowinizmem i nienawiścią dla Polaki.

Modlitwa Chrystusowa: „Ut unum omnes sint“ — aby wszyscy stali się jedno — była modlitwą i dewizą zmarłego Biskupa.

Kto wie, czy ostatnią kroplą gorczy zmarłego Biskupa nie były wybory mniwanej niedzieli. W ostatnim swym liście pasterskim zmarły Biskup w imię Boga i Ojczyzny błagał o oszczędzenie się wzajemne i nieprzekraczanie granic walki wyborczej. Śmierć Biskupa nastąpiła niemal jednocześnie z finałem wyborów, z ich wynikami dla Polski niepomysłnymi.

W wolnych chwilach od pracy pasterskiej Ks. Biskup Lisiecki pracował naukowo, dając się poznać jako wybitny znawca historii Kościoła, zwłaszcza pierwszych wieków chrześcijaństwa, oraz archeologii chrześcijańskiej. Uniwersytet Jagielloński w uznaniu jego zasług dla nauki w grudniu r. ub., w 25-tą rocznicę kapłaństwa, obdarzył Go doktoratem honoris causa.

Przedwczesna śmierć zabrała z grona naszego Episkopatu Pasterza według myśli Chrystusowej, diecezji śląskiej uchył kochający ją ojciec, Ojczyzna poniosła stratę przez odejście jednego z najlepszych jej synów. Niech odpoczywa w pokoju Bożym po trudach ziemskiego życia!

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania do katedry katowickiej odbędzie się w niedzielę dn. 18 bm. o godz. 4-ej po poł. Uroczystości pogrzebowe rozpoczyna się w poniedziałek dn. 19 bm. o godz. 9-ej rano.

Zarządca diecezji śląskiej.

Kapituła diecezji śląskiej na zebraniu w dniu 13 bm. wybrała na wikariusza kapitulnego ks. inf. Wilhelma Kasperlika, dotychczasowego wikariusza generalnego diecezji. Ks. infułat Kasperlik będzie zarządzał diecezją do czasu mianowania nowego biskupa.

Popieranie „Strzelca“ pałką.

W „Ogólniku Wielkopolskim“ z dnia 14 bm. czytamy:

— „W niedzielę odbyły się w Dopiewie ćwiczenia P. W., na które przybył powiatowy komendant P. W. por. Mielcarek oraz komendant „Strzelca“ por. Holeyko ze swym adiutantem. Por. M. przemówił do chłopców, nakłaniając ich aby przystąpili do „Strzelca“. Gdy jednak ci jednogłośnie oświadczyli, że do „Strzelca“ nie chcą i nie będą należeć, por. M. zaczął miotać wyzwiskami, odgryzając się, że on im już pokaże, a przedewszystkiem p. soltysowi, który ich buntuje.

Następnie udali się ci panowie do mieszkania p. soltysa Godurskiego. Por. M. oświadczył, że przybywa służbowo i zapytał się z oburzeniem, dlaczego p. G. jest przeciwny „Strzelcowi“. Gdy p. G. zaczął się tłumaczyć, otrzy-

mał kilkakrotnie w twarz. Na wołanie o pomoc, nadbiegli matka pana G. i rodzeństwo, wobec czego napaścnicy wsiadli do samochodu i odjechali.

Nadmieniam, iż por. M. na terenie pow. poznańskiego, a szczególnie w okolicy Stęszewa gorliwe czyni zabiegi, aby wszędzie przemianować P. W. na „Strzelca“. Soltys Godurski jest natomiast członkiem zarządu „Sokoła“ w Dopiewie i przeciwnikiem „Strzelca“.

„Ogólnik“ zaznacza, że korespondent jego sprawę zbadał na miejscu i bierze całą odpowiedzialność za prawdziwość powyższego. — Spodziewać się należy, że władze naczelne P. W. sprawą tą się zainteresują i dadzą odpowiednie wyjaśnienie. Byłoby rzeczą istotnie niesłychaną, aby tego rodzaju wybrzydki uszedł bezkarnie.

Wielki pożar na Powiślu

Z kół naszych czytelników donoszą nam że ub. czwartku majątność Lyus, pod Malborkiem, własność Donimirekich, padła ofiarą wielkiego pożaru; ogień, który z błyskawiczną szybkością przenosił się z budynku na budynek, zniszczył prawie wszystkie zabudowania gospodarze tej majątności; spaliły się mianowicie dwie stodoły dominjalne, stajnie i kilka domów robotniczych; tylko pałac ocalał. Wielkie straty powstały wskutek zniszczenia wartościowych narzędzi rolniczych na miejsce wypadku przybyło kilka straży pożarnych, w tem straż pożarna z Malbarga. Akcja ratownicza trwała kilkanaście godzin, nim zdołano pożar opanować. Straty są olbrzymie. Przyczyna pożaru dotąd nie została ustalona.

Zgon znakomitego pisarza.

Warszawa, 14. 5. Tel. wł.

Wład. Orkan, który uległ atakowi paralizu, zmarł. W imieniu związku literatów polskich w Warszawie wyjeżdża do Krakowa na pogrzeb redaktor poseł Gwiżdż.

Wienenburg zapada się nadal.

Berlin, 14. 5.

Wobec zalania szybu trzeciego kopalni potasu w Wienenburgu, prace ratownicze musiały być wstrzymane. Szyb uważany jest za stracony. W wielkim leju, jaki się utworzył w miejscu katastrofy w dalszym ciągu powstają wstrząsy. Lej zalany jest wodą, która utworzyła jezioro.

Holandja powiększa flotę.

Haga, 14. 5.

Holenderski minister wojny Decker zgłosił w parlamencie holenderskim wniosek, domagający się uchwalenia dwóch rat po 750.000 guldenów na cele rozbudowy floty wojennej.

Śmierć całej rodziny w płomieniach.

Wilno, 13. 5. Z Głębokiej donoszą, że w kolonii Czerniewice wybuchł pożar w zabudowaniach, dzierżawionych przez Adama Słomę.

Ogień rozszerzył się tak gwałtownie, że rodzina Słomy, nie mogąc wydostać się z płonącego domu, uległa silnym poparzeniom. 7-letni Piotr Słoma zmarł niebawem po pożarze, żona Słomy, Bronisława, zmarła dnia następnego. Innych członków rodziny, mianowicie 13-letnią córkę oraz 5-letniego i 2-letniego synów odwieziono do szpitala. 5-letni syn zmarł w drodze. Pozostałych dwoje dzieci udało się, zdaniem lekarzy, utrzymać przy życiu.

Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

Bogata żebraczka.

Mieszkańcy jednego z domów w Walencji, zdziwieni, że od kilku dni nie widzieli żebraczki zajmującej komórkę na strychu tego domu, zawiadomili o tem policję, która wyłamawszy drzwi i wtargnąwszy do nędznego schroniska żebraczki, znalazła jej trupa.

Podczas dokonanej rewizji w komóreczce żebraczki policja znalazła papiery wartościowe oraz pieniądze w sumie 2 milionów pesetów, czyli przeszło 2 milionów 100 tysięcy złotych.

Rok bieżący jest rokiem złote-go jubileuszu istnienia T. C. L.

Hennichena rachować nie może. Zostało mu serce Frydy i na tem polegał, pewien, że się nie zawiędzie. Była to poclecha ostatnia, jedyna. Fryda, której pierścień czuł na piersi, która miała słowo jego, to dziecię naiwne, szczerze, kochające, nie mogła go zdradzić.

Zamyślony, przesuwał się tak przez rynek i skierował do gospody stryja.

Nie dochodząc do niej, zdziwiony postrzegł krzątających się ludzi i ruch niezwykle koło domu. Przyspieszył więc kroku, gdyż w tłumie tym poznał ludzi pisarza, a w progu mieszkania spotkał jego samego, z załamanymi rękami, za ledwie rozbudzonego ze snu.

Blady, bez czapki, zaplakany postarłości stał ze zwieszoną głową. Łatwo się domyślił Janusz, co poseł ten przyniósł z sobą.

Na twarzach wszystkich wypisane było, że wojewoda nie żyje. Pisarz wziął go za rękę, poszli oba milczący, wiodąc za sobą prawie cały dwór, przerażony tą wiadomością.

Gospodę, w której stanął wojewoda, zdala rozpoznać było łatwo: otaczał ją dokoła tłum ludzi strapionych i wylekłych. Pomimo surowości swej umiał nieboszczyk ich przywiązać do siebie; nie było, koby nie płakał po nim. Wszyscy ci ludzie biedni za życia skupiali się przy nim, zależeli od niego, on

był ich opiekunem i ojcem, zostawali po nim sierotami. Na twarzach malowała się trwoga, wątpliwość, bolesć.

Milcząc, rozstąpił się tłum przed pisarzem i synem zmarłego, synem, który w chwili zgonu nie był przypuszczony do ojca. Trwożliwa wiara ludu widziała w nim nieszczęśliwego skazańca, nad którego głową nie było ojcowskiego błogosławieństwa.

Wszystkie izby stały otworem; ksiądz, który w chwili zgonu był przy nim, klęczał i modlił się. Na małym stoliku w głowach postawiono dwie świece i krucyfiks. Wojewoda spoczywał na łożu tak jak skonał, z krzyżkiem, który ścisnął w rękę, z głową na piersi spuszczonej, z twarzą dziwnie spokojną i obliczem niemal uśmiechniętym. Z wielkich bólów przecierpianych, z walk strasznych pozostał tylko ślad w wychudłej twarzy i fałdami okrytym czole. Usta zdawały się już wiecznemu pokojowi raju uśmiechać. Pisarz poszedł uklęknąć w nogach i zdawało się, że się modlił; pokłękł i Janusz u stóp ojca i ucałował je ze łzami. Spojrzał na twarz, jej wyraz zdawał się w niego wlewać otuchę; człowiek co nie przebaczył, nie mógł z tak jasnym i pogodnym umierać obliczem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Program

powiatowego święta P. W.
i W. F. Baczość członkowie PW. i WF.

W dniu 1. czerwca mamy się wszyscy stawić na obchodzone dorocznym zwyczajem powiatowe święto PW. i WF.

Dzień tego święta jest dla nas dniem w którym mamy pokazać stopień naszego usprawnienia fizycznego i wojskowego, oraz dać społeczeństwu przegląd dokonanych przez nas prac na tem polu.

Poza tem tak jak we wszystkich powiatach całej Rzeczypospolitej święta PW. i WF. mają być wielką manifestacją, na rzecz tężyzny fizycznej i pogotowia obrony państwa. A zatem apeluję do wszystkich PP. patronów, prezesów, naczelników, kierowników i członków hufców, organizacji stowarzyszeń PW powiatu, by dołożyli starań przez liczny udział w święcie, w zawodach strzeleckich, lekkoatletycznych, aby nasze powiatowe święto wypadło jak najokazalej.

W roku bieżącym Powiatowy Komitet PW. i WF. organizuje święto powiatowe PW. i WF. w Golubiu wspólnie z Miejskim Komitetem PW. tego miasta, z następującym programem:

Dnia 29 maja na strzelnicy powiatowej PW. w Czystochlebiu o godzinie 14-tej zawody strzeleckie z broni długiej wojskowej dla rezerwistów. (200 m. — leżąc bez podpórki — strzałów 2 pr. 3 ocen.). O g. 16-tej zawody strzeleckie z broni długiej wojskowej dla przedpoborowych członków PW. II stopnia (100 m. leżąc z podpórka — strzałów 2 pr. 5 ocen.).

Dnia 31. maja w godzinach wieczornych capstrzyk hufców i organizacji PW. w Wąbrzeźnie, Golubiu i Kowalewie.

Dnia 1. czerwca o godz. 9-tej przybycie i zbiórka wszystkich hufców, organizacji i Stowarzyszeń PW. powiatu na rynku miejskim w Golubiu, ustawienie do przejazdu i raportu. O godz. 10-tej msza św. polowa na rynku miejskim. O godz. 11-tej defilada przed władzami. O godz. 12.30 wspólny obiad żołnierski w sali Domu Miejskiego. O godz. 14-tej zbiórka zawodników na zawody sportowe na boisku sportowym obok reżni miejskiej.

Program zawodów:

dla mężczyzn: Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej dla 1-go stopnia P. W. (50 strzałów leżąc). Trójbój dla hufców szkolnych (bieg 100 m., skok w dal, rzut granatami). Zawody jednostkowe: skok wzwyż, rzut dyskiem, skok o tyczce, sztafeta 4 razy 100 dla hufców, sztafeta 4 razy 100 dla organizacji. Bieg płaski 3000 mtr. — ogólny;

dla kobiet: zawody strzeleckie z broni małokalibrowej (25 mtr. stojąc z wolnej ręki 5 strzałów), bieg 60 mtr., skok w dal, skok wzwyż.

Pokazy: Pokaz wojskowy: obsługa karabinu maszynowego i obrona przeciwgazowa. Pokaz harcerski: sygnalizacja. Pokaz sokoli: gimnastyka i ćwiczenia wolne w obrazach. Po zawodach i pokazach rozdanie nagród i defilada zawodników.

W związku z powyższym wszystkie hufce, organizacje i stowarzyszenia PW. prześlą mi do dnia 22 bm. zapotrzebowania na zniżki 50-proc. kolejowe, które prześlę pocztą lub też wydam wysłanemu upoważnionemu członkowi danego hufca, stowarzyszenia względnie organizacji. Zapotrzebowania te wypełnić według wzoru podanego w okólniku moim L. dz. 231 z dnia 13. lipca 1929 r. załącznik nr. 3.

Do zawodów strzeleckich i sportowych przewidzianych w programie poszczególne hufce, stowarzyszenia i organizacje PW. zgłaszają mi w terminie do dnia 24 bm. listy zawodników podając imię, nazwisko, wiek, do jakiego wyczynu objętego programem zawodnik przystępuje.

W dniu święta wszyscy uczestnicy otrzymają bezpłatnie wyżywienie (obiad żołnierski). W związku z tem hufce, organizacje i stowarzyszenia PW. nadesłać mi wraz z listą zawodników, meldunki o ilości osób biorących udział w święcie powiatowym.

Wszyscy członkowie PW. zaopatrzą się w żytkę do jedzenia.

Dla informacji podaje, iż hufce, organizacje i stowarzyszenia PW. znajdujące się w miastach powiatu oraz w gminach położonych bliżej stacji kolejowych, mogą za zniżką kolejową przybyć w godzinach rannych do Golubia pociągami od strony Jabłonowa przez Kowalewo i od strony Torunia przez Kowalewo.

Natomiast organizacje i stowarzyszenia PW. oraz hufce, odległość których do stacji kolejowych jest dość duża, będą mogły za zniżkę przybyć do Golubia autobusami kursującymi na linii Chelmno — Płużnica — Wąbrzeźno — Golub i Chelmno — Sierakowo — Kowalewo — Golub.

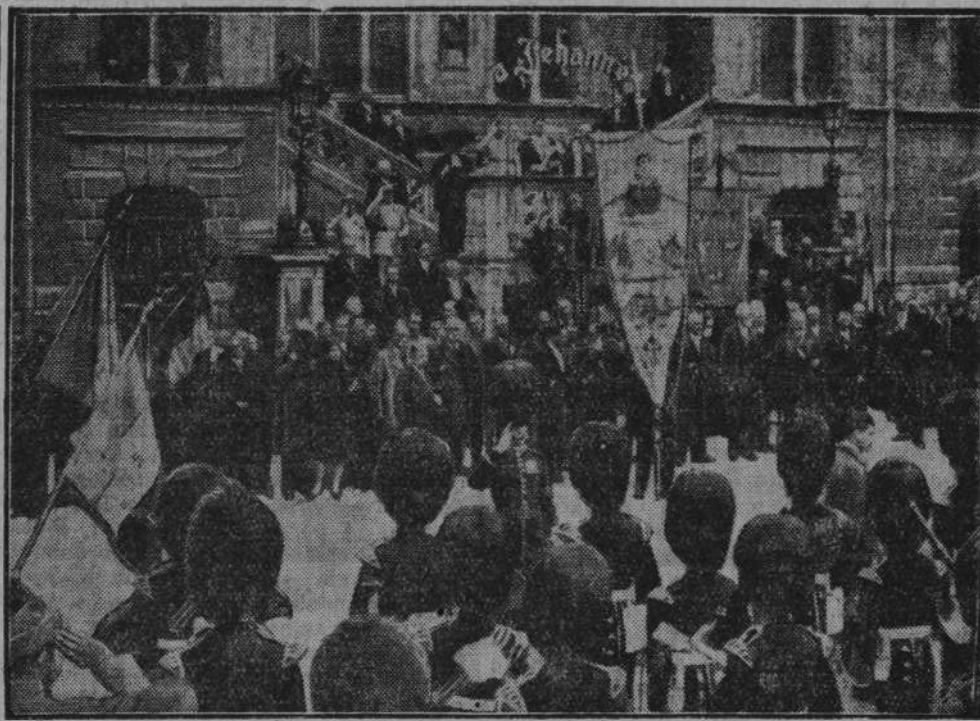
Dla utrzymania ogólnego porządku w czasie święta oraz zawodów, zwracam uwagę na punktualne wykonanie podanych wyżej terminów, oraz apeluję, by wszyscy członkowie biorący udział w święcie i zawodach przestrzegali sami porządku i stosowali się do moich zarządzeń, kierownictwa i sędziów zawodów.

Zawodnicy, którzy osiągną w zawodach i pokazach najlepsze wyniki wysłani będą na zawody okręgowego święta PW. i WF. do Torunia, które odbędą się w końcu czerwca br.

Komendant powiatowy PW. i WF. 63 p. p.

(—) Kuliszewski, porucznik.

Ofiary na kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska prosimy składać na konto P. K. O. nr. 206229 Okr. Pomorskiego Z. O. K. Z.



500-lecie spalenia Dziewicy Orleańskiej.

W Orleanie obchodzone w ubiegłym tygodniu 500-lecie spalenia na stosie Joanny d'Arc. W uroczystościach brała także delegacja gwardji angielskiej.

„Upiór“ düsseldorfski aresztowany?

Sensacyjne doniesienie z Berlina.

Berlin, 13. 5.

Tutejsza policja kryminalna aresztowała wczoraj wieczorem na jednym z przedmieść berlińskich, 30-letniego robotnika nazwiskiem K., który według kryminologów, ma być poszukiwanym oddawna mordercą z Düsseldorfu. Aresztowany od 4 tygodni przebywał niemeldowany w mieszkaniu swej siostry w Berlinie. Jak się okazuje, mieszkał on przez dłuższy czas w Düsseldorfie i był już wielokrotnie notowany w kronikach berlińskiej policji.

Ujęcie szajki międzynarod. oszustów.

Przywódczyni międzynarodowej szajki fałszerzy weksli i jej mąż zostali ujęci w Warszawie.

Warszawa, 14. 5. PAT.

Policja aresztowała w Warszawie kilku międzynarodowych oszustów, którzy dokonali szeregu oszustw na szkodę firm wiedeńskich. Dyrekcja policji wiedeńskiej zwróciła się do polskich władz śledczych z prośbą o aresztowanie obywatelki węgierskiej, niejakej Ilany Mihalyi, zamieszkałej w Wiedniu, która na sfalszowane weksle wyludziła od siedmiu wiedeńskich firm, handlujących owocami — towarów na około 179.000 szylingów, czyli 224.000 zł, poczem zbiegła prawdopodobnie do Warszawy. Policja stwierdziła, że Ilana Mihalyi zamieszkuje bez zameldowania w jednym z pensjonatów. Poszukiwaną cudzoziemkę zastano przy kolacji z jej mężem Józefem Mihalyi, z którym już oddawna nie żyła, jednak-

że wspólnie uprawiali oszustwa.

Ilanę Mihalyi osadzono w areszcie przy ul. Dzielnej, męża zaś jej w więzieniu śledczym przy ul. Daniłowicza. Podczas rewizji przy Józefie Mihalyi znaleziono 14.000 zł gotówką, żona jego posiadała tylko biżuterję. Ilana Mihalyi była przywódczynią międzynarodowej bandy fałszerzy weksli. Wskutek oszustw, uprawianych przez bandę szeregu firm wiedeńskich stanął na progu ruiny, m. in. zrujnowana została doszczętnie firma Mathias Jonke. Na wieść o bankructwie, żona właściciela firmy Franciszka Jonke i brat właściciela Franciszek Jonke w dn. 18 kwietnia popełnili wspólnie samobójstwo. — Władze austriackie zwróciły się w drodze dyplomatycznej o wydanie aresztowanych oszustów.

W Indjach kipi się...

Drakońskie kary. — Pierwsze skazanie kobiety. — Wyprawa pani Naidu. — Peszawar zagrożony.

Bombay, 14. 5. (Radjo).

W Karachi skazano wczoraj 4 wybitnych Hinduosów na kary ciężkiego więzienia od 9—18 miesięcy za udział w próbie zawładnięcia składów soli w Szirada. Pomiędzy skazanymi znajduje się pewien profesor.

Na jutro rano planowany jest atak na warzelnię soli w Dharasana. 230 ochotników zgromadziło się w Untandi; mają oni w grupach po 50 ludzi ruszyć rano o godz. 6-jej przeciw warzelni. Na czele pierwszej grupy stoi padei Naidu, która po aresztowaniu Gandhiego i jego następcy Tyabi została kierowniczką akcji biernego oporu.

Korporacje miejskie w Kalkucie uchwaliły rezolucję sławiącą Gandhiego jako apostoła walki biernej i składającą mu życzenia z powodu aresztowania oraz wielkich postępów jego akcji.

W miejscowości Vedaranjam skazano żonę pewnego lekarza na rok więzienia za przekroczenie ustawy o monopolu solnym. Jest to pierwszy wypadek skazania kobiety w czasie obecnej akcji.

Londyn, 14. 5.

Z Lahore donoszą, że w Rawalpindi w Pendżabie ostrzeliwano dom generalnego adjutanta armji hinduskiej generała Roberta Cassel.

Londyn, 15. 5. Radjo.

Z oficjalnych wyjaśnień ministra kolonij wynika, że położenie w północno-zachodnich Indjach jest naprężone. Wyprawa eskadry lotniczej nie odniosła skutku; celem jej było nastraszanie górskich plemion, które od dłuższego czasu prowadzą akcje zbrojną przeciw miastu Peszawar. Minister kolonij przyznaje, że miasto Peszawar jest nadal zagrożone.

Stuprocentowy hakatysta.

Rektor uniwersytetu wiedeńskiego oddaje niedźwiedzią przysługę Niemcom.

Wiedeń, w maju.

Obecnym rektorem uniwersytetu wiedeńskiego jest profesor prawa dr. Wacław Gleispach. Pan ten cierpi na manję wielkości pod względem rasowym.

Uważa mianowicie, że najszlachetniejszą rasą na świecie, to niemiecka, która prędzej czy później zwyciężyć musi nad innymi narodami. Wychodząc z tego założenia, p. Gleispach wprowadził na teren uniwersytetu nowe prawo studenckie oparte na zasadzie „rasowości”; nowe to prawo określił wybitny uczyony prawnik prof. Hupka jako bezprawie. Pan Gleispach jednakże nie ogranicza się tylko do wprowadzania swej „zasady” w życie w

powierzonej swej opiece uczelni, lecz stał się gorliwym propagatorem przeniesienia tych zasad także do ustawodawstwa państwowego. W myśl tych zasad „obywatel” w znaczeniu prawnym nie jest legalny obywatel Austrii, lecz „rasowy” Niemiec.

Zatem obywatele „nierasowi” nie mogą decydować o losie Austrii. Jakkolwiek pętnie zasada ta brzmieć musi dla każdego „rasowego” Niemca to jednak najważniejsi Niemcy zdają sobie sprawę z jej niebezpieczeństwa przedewszystkiem dla obywateli narodowości niemieckiej innych państw, którzy jako mniejszość byłby pozbawieni dotychczasowych praw. Ostro

przeciw hasłom dr. Gleispacha występuje demokratyczna „Neue Freie Presse” zaznaczając, że i także z punktu widzenia niemiecko — narodowego teorja Gleispacha jest bardzo niebezpieczna właśnie ze względu na mniejszości niemieckie w innych państwach, a poza tem zniesienie dotychczasowego prawa obywatelstwa groziłoby powikłaniami międzynarodowemi. W podobnym duchu piszą również pisma demokratyczne berlińskie zalecając Gleispachowi więcej umiarkowania.

Dla zagranicy teorja „stuprocentowego” Niemca Gleispacha odśladania jaskrawo sposób myślenia nacjonalistów niemieckich, którzy u siebie pragnęliby zdusić wszelkie swobody narodowościowe, lecz niechaj tylko jakieś inne państwo okaże najmniejszą chęć ukroczenia swawoli mniejszości niemieckiej u siebie w kraju, natychmiast wszczynają niemiecka piekielny wrzask poronując na śmiałków, którzy odważyli się „naruszać święte prawa niemieckich ziomków”. Dobrze będzie zapamiętać sobie teorje rektora Gleispacha i przy okazji przypomnieć je „ablegrom” „Herrenvolku” w Polsce.

Wypadek trądu w Pradze.

Praga, 13. 5.

Na klinice chorób skórnych zanotowano wypadek trądu. Chodzi tu o robotnika, który przed 10 laty powrócił z Argentyny, prawdopodobnie już wówczas zarażony. Chorego natychmiast izolowano, a żonę jego i dzieci poddano ścisłym badaniom i obserwacji.

Żona prawdopodobnie jest zarażona, dzieci zaś mają być zdrowe. Jedyny tego rodzaju wypadek od szeregu lat budzi w szerokiej kołach zaniepokojenie, zwłaszcza, że chory przez 10 lat przebywał między ludźmi, nie wiedząc o swej chorobie.

Katastrofa samochodowa pod Warszawą.

Warszawa, 14. 5.

Na 20-tym kilometrze pod Warszawą na szosie warszawskiej pod Józefowem wydarzyła się dziś rano katastrofa samochodowa. Szosą tą jechał wiceprezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego Jerzy Szpekel i referent tegoż urzędu Zygmunt Świątkowski. Samochodem kierował szofer Piotr Trawiński. Wskutek pęknięcia kierownicy samochód wpadł do rowu i wywrócił się do góry kołami. Pasażerowie odnieśli lekkie rany, natomiast szofer zginął na miejscu, przebity kierownicą.

Wypadek na zawodach jeździeckich.

Łuck, 15. 5. Tel. Wł.

Podczas odbywających się tu wczoraj zawodów jeździeckich wydarzył się dwa tragiczne wypadki. Porucznik Urgehelidze i rotmistrz Bieżyński spadli z koni i ulegli bardzo ciężkim potłuczeniom. Wartościowy koń pod porucznikiem Urgehelidze padł trupem na miejscu.

Protesty weksli.

Pierwszy kwartał 1930 roku.

Według oficjalnych „Wiadomości Statystycznych” (z. 9, z dnia 5. 5. br.) protesty wekslowe wynosiły:

w styczniu 495 157 sztuk na sumę 121 111 tysięcy zł.

w lutym 453 298 sztuk na sumę 112 105 tys. zł.

w marcu 529 128 szt. na sumę 131 280 tys. zł.

Razem przeto w pierwszym kwartale 1930 r. zaprotestowano — 1 477 583 sztuk na sumę — 364 496 000 zł.

Ilość zaprotestowanych 529 128 sztuk weksli w marcu br. jest największą jaką zaprotestowano w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy.

Również w marcu przeciętna suma wekslu była najwyższą (248 zł.) (w lutym — 247, w styczniu — 245 zł.).

W miesiącu marcu zaprotestowano na Pomorzu 13 955 sztuk weksli na sumę 5 192 000 zł. W Toruniu w tym samym czasie zaprotestowano 2100 sztuk weksli na sumę 414 000 zł.



Sarojini Naidu

stanęła na czele akcji biernego oporu po aresztowaniu Gandhiego i Abbasa Tyabi. Sarojini Naidu jest przewodniczką ruchu kobiecego w Indjach.

Ewangelja

Na Niedzielę czwartą po Wielkanocy.

św. Jana Roz. 16. 5—14.

Onego czasu rzekł Pan Jezus uczniom swoim; Idę do tego, który Mnie posłał; a żaden z was nie pyta Mnie; dokąd idziesz? Ale iżem to wam powiedział, smutek napelniał serca wasze. Aleć Ja prawdę wam powiadam: pożyteczno wam, abym ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Poczestyciel nie przyjdzie do was, a jeśli odejdę, posłę go do was. A on gdy przyjdzie, będzie karał świat zgrzechu, i z sprawiedliwości, i z sądu. Z grzechu, mówię, iż nie wierzą we Mnie. A z sprawiedliwości, iż do Ojca idę, a już Mnie nie ujrzycie. A z sądu, iż księżę tego świata już jest osądzony. **Jeszcze** wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy. Bo nie sam od siebie mówić będzie; ale cokolwiek usłyszy mówić będzie; i co przyjąć ma, oznajmi wam. On Mnie uwielbił, bowiem z Mego weźmie, a wam opowie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wąbrzesko, piątek dnia 16 maja — Jan Niepom.

Sobota, dnia 17 maja — Brunona.

© **Już teraz.** Już od dziś przyjmują listonosze przedpłatę na „Gazetę Wąbrzeską”. Wobec ważnych wydarzeń politycznych, mających doniosłe znaczenie na dalszą przyszłość, winien każdy obywatel gazetę naszą abonować, aby być zawsze dokładnie poinformowanym o wszystkim i to nie jednostronnie, ale krytycznie, gdyż należy do obozu, który do wszelkich poczynań odnosi się tam, gdzie zachodzi potrzeba z rozważną krytyką i wskazaniami do lepszej drogi postępowania.

© **Tydzień L. O. P. P.** W dniach od 18 do 25 maja odbywać się będzie na terenie całej Rzeczypospolitej (a więc także i na Pomorzu) VII Tydzień Lotniczy, poświęcony propagandzie lotnictwa i obrony przeciwgazowej. Tydzień ten winien organizacji LOPP. przynieść wielki zastęp nowych członków, którzy małymi składkami przyczynią się mogli do realizowania tak doniosłych haseł, jakie głosi L. O. P. P.

W czasie tygodnia będziemy zamieszczali w naszym piśmie cały szereg artykułów z dziedziny lotnictwa, znaczenia gazów w przyszłej wojnie i o obronie przeciw tymże. Na artykuły te, z których dwa zamieszczamy już dziś, zwracamy Szan. Czytelnikom naszym specjalną uwagę.

© **Kto musi zgłaszać dzieci do szkoły?** Magistrat ogłosił w ostatnich dniach, aby dzieci, urodzone w roku 1923 zgłaszano do szkoły. W sprawie tej kierownicy szkół przyjmują rodziców lub ich zastępców w godzinach od 8-mej do 10-tej przed południem i to do dnia 25 bm.

Powyzszą wiadomość podajemy z obowiązku dziennikarskiego, aby o tem dowiedzieli się zainteresowani Czytelnicy nasi. Magistrat bowiem a raczej p. burmistrz Szwarz uważa widocznie, że ogłosić to należało tylko w gazecie „sanacyjnej”. My przypominamy p. burmistrzowi, że większość tych dzieci na pewno ma rodziców niesamowitów

i aby p. burmistrz, ogłaszając komunikaty, miał ich na uwadze i raczył ogłaszać gdzie należy, t. z. także i w naszym piśmie. O ile postępowanie p. burmistrza w tym kierunku nie ulegnie zasadniczej zmianie, będziemy musieli w interesie naszych Czytelników zająć odpowiednie stanowisko. Przypominamy równocześnie o pewnej uchwale magistratu, która istnieje, a czeka na wykonywanie.

© **Pogotowie lekarskie Pow. Kasy Chorych.** W najbliższą niedzielę pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach będzie udzielał p. dr. Kawczyński w Wąbrzeźnie.

© **Ćwiczebne strzelanie Bractwa Strzeleckiego.** Dowiadujemy się, że zarząd miejscowego Bractwa Strzeleckiego, chcąc zachęcić swych członków do większego udziału w strzelaniu o premje itd. będzie odtąd urządzać bezpłatne strzelanie ćwiczebne w wolnych niedzielach. Pierwsze takie strzelanie wyznaczono na dzień 18 maja br. Jest to najlepsza okazja dla członków do wprawiania się na tegoroczne tradycyjne strzelanie królewskie, mające się odbyć w dniach 6 i 7 czerwca b. r. jakoteż na wszelkie inne zawody strzeleckie.

© **Jeszcze 15 miejsc wolnych na kursie gospodarstwa domowego.** Kobieta-zona, posiadająca gruntowne wiadomości, dotyczące prowadzenia swego gospodarstwa domowego, — to ideał nie tylko męża, ale całego społeczeństwa, gdyż ona pracą swoją, choć skrytą, przyczynia się do podniesienia dobrobytu państwa. Dlatego też „Związek Młodzieży” organizuje kursy gospodarstwa domowego w naszym mieście. Jeszcze nie wszystkie panienki namyśliły się. A więc teraz czas!

Zgłoszenia przyjmują się w domu p. Fenskowej, ul. Wolności 66. Oplata wynosi miesięcznie 20 zł, — wpisowe 5 zł.

© **Ćwiczenia P. W. i W. F. Katolickiej Młodzieży Męskiej** odbywają się w każdy poniedziałek o godzinie 8-mej wieczorem w sali gimnastycznej przy tut. szkole żeńskiej. O liczny udział w ćwiczeniach tych proszą naczelnik.

© **Uroczystość w Stow. Młodzieży żeńskiej „święto druchen”.** W dniu 25 maja w ostatnią niedzielę miesiąca „Marji” przypada największa uroczystość Stowarzyszenia „Święto druchen”. Jest to uroczystość w czasie której raz na rok ujawnia się nazewnątrza praca Stowarzyszenia. Przez wysłuchanie mszy św., przystąpienie do Stołu Pańskiego dajemy obraz naszych najgorętszych uczuć religijnych a przez odmówienie przyrzeczeń cześć, jaką mamy dla naszej Królowej Korony Polskiej, naszej szczególnej Patronki.

W tym też okresie prosimy gorąco zawsze dla nas ofiarne obywatelstwo o poparcie moralne i finansowe. Nie chodzi o wielkie rzeczy, czasy dzisiejsze są dla wszystkich ciężkie. Prosimy tylko o drobny, ale szczerzy datek na rozwój naszego Stowarzyszenia.

Sprawie służ!

Zarząd Stowarzyszenia.

© **Powody konfiskaty.** Ostatnia konfiskata „Gazety Wąbrzeskiej” nr. 54-tego nastąpiła za artykuł redakcyjny p. t. „Ogniowa próba”. Donosimy o tem dopiero dziś, gdyż podstawy praw-

ne konfiskaty zostają nam podawane z reguły kilka dni po dokonaniu zajęcia.

© **Dobra rozrywka.** W sobotę i niedzielę kino „Dwór Wąbrzeski” wyświetlać będzie epokowy film „Hrabia Monte Christo”. Wartość tego filmu skłoniła właściciela kina do sprowadzenia specjalnie na dzień ten całego zespołu orkiestry 18 p. ułanów z Grudziądza, pod batutą znanego z częstych występów w Wąbrzeźnie p. Makowskiego. Film ten będzie zatem odpowiednią rozrywką niedzielną i nie wątpimy, że zwidzą go wszyscy.

© **Zebrań Koła Przyjaciół Harcerstwa.** W niedzielę dnia 18 bm. odbędzie się kwartalne zebranie Koła Przyj. Harcerstwa na salce p. Szymańskiego hotel „Pod białym orłem” o godzinie 12-iej z następującym porządkiem obrad: 1. Referat p. inż. Kossakowskiego z Torunia, 2. sprawozdanie z pracy zarządu K. P. H., 3. sprawozdanie z prac drużyn, 4. wybór komisji rewizyjnej, 5. wolne głosy i wnioski. Tegoż dnia odbędzie się o godzinie 9 na boisku przy męskiej szkole pow. uroczysty przegląd drużyn harcerskich. Na powyższe zaprasza wszystkich członków K. P. H. jakoteż sympatyków harcerstwa. Zarząd.

© **Baczność Młodzież Męska.** Plenarne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. w salce wiktorki o godz. 1.30 po południu. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

© **Baczność Bractwo Strzeleckie Wąbrzeźno.** W niedzielę 18 maja o godzinie 3-iej odbędzie się ćwiczebne strzelanie bez pobierania opłat tarczowych.

© **Komunikat „Sokoła” Wąbrzeźno.** Podaję rozkład ćwiczeń i zbiórek na następny tydzień tj. od 18—24 bm. Niedziela dnia 18 bm. zbiórka wszystkich ćwiczących o godz. 13.30 na placu przy Sokolni, poczem wymarsz do Czestochlebia. Poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 19-iej trening dla druhow na placu przy Sokolni. Wtorek dnia 20 bm. o godz. 18.30 ćwiczenia dla druhen, zbiórka w Sokolni. Środa dnia 21 bm. o godz. 20-iej ćwiczenia dla druhow w sali gimnastycznej. Czwartek dnia 22 bm. o godz. 20-iej ćwiczenia dla druhen w sali gimnastycznej. Piątek dnia 23 bm. o godz. 19.30 ćwiczenia P. W. w sali gimnastycznej.

Uwaga: Regularnie i punktualnie w każdym dniu ćwiczeń stanąć powinna sokołko i sokole, gdyż tego wymaga idea nasza. „Czołem”!

A. Zalewski, naczelnik.

© **Spółka Łowiecka Wąbrzeźno** urządza dnia 18. 5. 30 r. w lokalu p. St. Klimka o godz. 5 po poł. swe doroczne zebranie. Zaznacza się, że członkowie, którzy jeszcze nie odebrali dzierżawy, mogą odebrać na tem zebraniu. Przewodniczący.

© **Walne zebranie Tow. Właśc. Nieuchomość** odbędzie się w dniu 19 maja br. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Szymańskiego, hotel „Pod białym orłem”. Ze względu na ważność obrad przybycie członków jest konieczne.

Zarząd:

B. Grajewski. Z. Sigurski.

© **Baczność druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej — Wąbrzeźno!** W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 5-iej po poł. odbędzie się w Strażnicy walne zebranie z następującym programem: 1) Zagajenie i powitanie gości. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 3) Wybór marszałka zebrania. 4) Sprawozdanie roczne całego zarządu i komendy. 5) Wy-

bor, głosy i wnioski bez uchwał, oraz zamknięcie zebrania.

KOWALEWO.

Awantura pijacka. Wieczorem dn. 7 b. m. około godziny 9-tej została wywołana awantura pijacka nasamprze w lokalu „Hotelu Poznańskiego”, a następnie na ulicy. Sprawcą awantury był dobrze znany w Kowalewie rolnik Pantera z Chełmońca. — Awantura ta skończyła się niestety dla p. P. bardzo źle. Pantera, będąc beznadziejnie pijanym zaczął na ulicy przechodniów, darząc ich soczystymi i pachnącymi wyzwiskami. P. Pantera widocznie nie opamiętał się jeszcze, chociaż w Golu-biu miał doświadczeń dosyć, zostając „prawdziwym obywatelem” tegoż miasta.

© **Jeszcze tańsza komunikacja autobusowa!** Jak już donosiliśmy, autobus braci Gadomskich zniżył cenę przejazdu na 1.50 z Kowalewa do Torunia. Obecnie możemy się podzielić jeszcze bardziej ciekawą wiadomością, że od soboty podróż do Torunia odbywamy za 1 zł. Może więc w najbliższym czasie konkurencyjna walka sprawi, że będziemy jeździć za darmo, albo wkońcu pasażer otrzymywać będzie jeszcze zapłatę za to, że jedzie!

© **Czar munduru.** W niedzielę gościło Kowalewo amatorów Tow. Teatru Ludowego z Wąbrzeźna. Odegrano sztukę: „Czar munduru”. Impreza ta jednakowoż nie cieszyła się zbyt wielkim powodzeniem. Wskazywano, gdyż na przedstawienie to przybyło zaledwie 40 osób.

PLUŻNICA, pow. wąbrzeski.

Zebranie Kółka Rolniczego. W niedzielę dnia 18 maja br. odbędzie się o godz. 2 po poł. zebranie Kółka Rolniczego w lokalu mleczarni. Zebranie odbywa się w czasie kiedy zostają przez radio nadawane odpowiednie referaty, które zebrani będą mogli wysłuchać.

O liczny udział członków uprasza Zarząd.

W sobotę i Niedzielę.

Hrabia Monte Christo

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion.
Notowania fmy. B. Hozakowski w Toruniu
Płacono w ostatnich dniach loco stacja załadowania w złotych za 100 kg.

Toruń, dnia 13 maja 1930 r.			
Konicz. czerw.	120—140	Groch polny	24—26
„ biała	120—200	Lubin ziel.	26—27
„ szwed.	150—170	Bobik	—
„ żółta	90—100	Gorczyce	50—60
„ w lusk.	40—50	Rzepak	—
Inkarnatkę	200—220	Rzepak	80—85
Przełot.	80—90	Lubin nieb.	20—21
Rajgras kraj.	170—200	Lubin żółty	25—26
Tymotkę	30—40	Siemię lnian.	70—75
Seradela	20—21	Konopie	70—80
Wykę letnią	25—26	Mak nieb.	130—140
Wycząc zim.	60—70	Mak biały	130—140
Peluszke	21—22	Tatarakę	25—30
Groch Wiktorja	30—35	Proso	40—50

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.? Składka miesięczna 50 gr.

Wiadomości z Konnersreuth.

(Ciąg dalszy).

Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa.

„Przybijanie do krzyża, serce rozdzielające widowisko, widzę bardzo dokładnie. Zaraz na początku podają żołnierze Zbawicielowi coś do picia, ale On nie pije. Długiej sukni nie mogą Zbawicielowi zdjąć, póki nO ma koronę cierniową na głowie. Dlatego koronę zdjęto Mu z głowy. Nieidzie to łatwo, ponieważ kolce utkwiły głęboko w głowie. Potem włożono koronę zpowrotem na głowę, przyczem spływa krew na nowo po twarzy. Biedra opasano kawałkiem płótna. Przy zdjęciu szat szczególnie wpada mi w oczy wielka, głęboka rana od niesienia krzyża na prawem ramieniu.

Mężczyźni, którzy dokonują ukrzyżowania są ci sami, którzy prowadzili Zbawiciela na drodze.

Zbawiciel zostaje przybity na krzyż, leżący na ziemi. Musi najpierw usiąść na krzyż i na nim się położyć. Ręce okreca się powrozami, przy pomocy których się ręce mocno trzyma. Najpierw przybito prawą rękę. Gdy lewa ręka ma być przybita, zatrzymują się oprawy na chwilę. Nie mogą zaraz gwóźdźa wbić. Przypuszczam dlatego, że już przedtem nawiercono dziury dla gwóźdźi w drzewie; i teraz wykazało się, że dziury były za daleko od siebie. Dlatego ciągnie jeden lewą rękę na powrozie, podczas gdy inny klęka na pierś Zbawiciela, ażeby ciało ze środka się nie zesunęło. Wreszcie wbiła ktoś gwóźdź przez rękę w drzewo. przyczem wypływa natychmiast krew

z nowozadanych ran. Gdy przybito ręce, podciągnął Zbawiciel nogi i skrzywił się pod wpływem boleści. Ażeby móc przybić nogi, ściaga się je na powrozach z całej siły w dół. Nogi przywiązują się najpierw mocno, poczem wbija się jeden gwóźdź przez obie nogi. Dla nóg przytwierdzono na krzyżu małą podpórę.

Gdy wszystko gotowe, ustawia się krzyż. Widok ten sprawia mi ogromną boleść. Tak wisi tedy kochany Zbawiciel tam przed oczyma wszystkich.

Krzyż, na którym wisi P. Jezus, jest zupełnie niski. Słyszę, jak mówi na krzyżu, ale nie rozumiem języka, nie wiem, który to język. Nie jest to język łaciński. Gdy bok P. Jezusa zostaje włożnią przebitą, widzę, jak włożnią zostaje w prawy bok silnie wepchnięta. Ostrze włożni przesywa całe ciało i jest na drugiej stronie trochę widoczne. Dwoch złoczyńców nie widzę.

Napis na krzyżu ponad głową P. Jezusa zawiera trzy linijki różnego pisma. — Podczas drogi krzyżowej niósł tę tabliczkę chłopiec na czele pochodu. Przed krzyżem siedzi kilku żołnierzy przy sukni P. Jezusa, którzy trzy równe czworoboczne kawałki z czarnymi kropkami sobie dorzucali. Co oni tam czynią, nie wiem. Zbawiciel patrzy na to i mówi coś do nich.

Za krzyżem widzę dużo domów. Godne uwagi jest to, że domy te nie posiadają wcale dachu, lecz wyglądają jakby ścięte.

Niedługo po postawieniu krzyża robi się ciemno i coraz ciemniej, lecz nie tak, żeby Zbawiciela widzieć nie można. Ciemność ta robi na mnie ponure, straszne wrażenie.

Zbawiciel staje się coraz słabszym, i odczuwa wielkie pragnienie. Spragniony

otwiera usta na chwilę i mówi jakieś słowa. Jeden żołnierz bierze coś, jakby gąbkę, którą macza w naczyniu, poczem przyślepia do krzyża i dotyka gąbką ust P. Jezusa. Czy P. Jezus coś z niej pije, tego nie widzę.

Zbawiciel podnosi głowę i mówi coś głośnie bardzo osłabionym. Nie może zresztą dobrze podnieść głowy, gdyż przeszkadza Mu w tem korona cierniowa.

Zbliżający się koniec P. Jezusa staje się coraz bardziej widoczny. Całe ciało przybiera kolor niebieskawy, oczy wpadają coraz bardziej. Po niejakiem czasie podnosi P. Jezus nagle swoją głowę, jak daleko może i silny głos wyrzyna się jeszcze raz ku niebu, poczem skłania głowę, kolana rozchylają się. Zbawiciel zalamuje się na krzyżu: Nie żyje. Głowa opada powoli na piersi.

Ze śmiercią P. Jezusa kończyło się dotychczas zawsze moje widzenie piątkowe. Jestem wtedy co prawda przytomna, ale cieleśnie zupełnie wyczerpana. Duchowo zajmuję się tem, co widziałam.

Podczas tych widzeń i cierpień przedstawia Teresa obraz największego bólu, godny największego politowania. Twarz Teresy jest zupełnie biała. Z oczu wypływa krew na policzki. W okolicy serca widać na koszuli czerwone plamy krwi. Tak samo na chuście na głowie. Oczy są prawie że zamknięte. Największy strach i wzruszenie ogarnia widzów, gdy Teresa (krótko przed śmiercią Chrystusa) otwiera szeroko oczy, krwią zalane, i kieruje wzrok gdzieś w dół, jakby w świat inny, — jak mówi ks. biskup Waitz — „w świat wielkich cierpień Chrystusa, w świat odkupienia i łaski”. Poczem zamykają się oczy, głowa opada na poduszki, i Teresa leży jakby martwa bez oddechu. Fran-

cuski lekarz dr. Villemin, opisując tę chwilę, mówi, że „każdego obecnego oparowało uczucie smutku, ale można śmiało powiedzieć, że ta litość wszystkich donosiła się nie tak do Teresy, lecz do Zbawiciela, którego żywym odbiciem ona przez kilka godzin była”.

Szczegółowe znaczenie miał dotychczas w Konnersreuth W. Piątek. W W. Piątek r. 1926 pojawiły się u Teresy stygmaty na rękach, nogach i u boku. Roku następnego stygmaty te w W. Piątek się pogłębiły i pojawiły się również na drugiej stronie rąk i nóg, i Teresie się odtąd zdaje, jakoby ręce i nogi były zupełnie przebite. W 1928 r. pojawiła się w w. poście rana od niesienia krzyża na ramieniu, sprawiająca ogromne boleści, ale nie krwawiła. Poczem znikła rana ta i ukazała się dopiero w 1929 r. podczas w. postu. Dnia 1 marca 1929 r. spostrzegła Teresa mokre miejsce na prawem ramieniu, a 8. marca rana ta poczęła krwawić tak mocno, że nazewnątrza zauważono wielką, krwawą plamę. Boleści znacznie się powiększyły. Pojawienie się tego nowego stygmatu sprawiło wielkie poruszenie. Ale nie koniec na tem, gdyż w W. Piątek 1929 r. po widzeniu biczowania P. Jezusa zauważyła Teresa, że całe jej ciało było pokrwawione. Okazało się, że Teresę otrzymała na piersiach i plecach stygmaty biczowania. W Piątek 1930 r. był dla Teresy dniem najcięższym dotychczas. Jeszcze nigdy nie przechodziła Teresa tak ciężkich cierpień, jak w ostatni W. Piątek. Krew sączyła ze wszystkich ran, również z rany od niesienia krzyża na prawem ramieniu, i z ran od biczowania. Całe ciało było pokrwawione. Teresa była więcej podobna do umarłej niż do żyjącej

Ciekawe cyfry.

Omawiając udział społeczeństwa w obronie powietrznej państwa, p. dyrektor Władysław Baliński przytacza szereg bardzo ciekawych cyfr, dotyczących wydatków rocznych na lotnictwo w poszczególnych państwach,

a więc:

U. Z. A. — 637 milionów złotych,
Francja — 608 milionów złotych,
Italia — 330 milionów złotych,
Rosja — 322 milionów złotych,
Polska — 34 milionów złotych.

Dla lepszego zrozumienia tych olbrzymich cyfr wypada dodać, że na jednego obywatela przypada rocznie w Anglii 20 zł., we Francji 15 zł., w Italii 8 zł., w Czechosłowacji 2.50 zł., w Rosji 2 zł., w Polsce 1.20 zł.

W Polsce, która stoi pod względem naturalnych warunków rozwoju gospodarczego na 6 miejscu wśród państw kuli ziemskiej każdy obywatel płaci zaledwie 1.20 zł. tytułem podatków, do tego dodać należy jeszcze kilka groszy, a to z pieniędzy składanych w trosce o nasze lotnictwo przez część uświadomionych i przewidujących obywateli, czyli z funduszy LOPP, ale to jest już ten drugi rodzaj udziału społeczeństwa w obronie powietrznej państwa — dobrowolny. Jest bardzo skromny jeśli chodzi o pieniądze, ale dość wydatny o ile przyjrzymy się pracy, jaką mamy do zanotowania w tej kategorii świadczeń niepieniężnych, o ile zwatymy jak wzrasta zainteresowanie się dziedziną lotnictwa, świadomość jego znaczenia, chęć okazania mu pomocy. Oby właśnie ta świadomość i chęć objęła jak największą liczbę obywateli naszych, a moc zawarta w ich opinii wybuchła, wyrzucając skąd należy sumy potrzebne na lotnictwo, abyśmy jako naród 30-miljonowy nie wlekli się gdzieś na końcu. Lotnictwo staje się jednym z najpotężniejszych filarów nowoczesnego państwa, niezbędnych tak dla jego obrony, jak i dla jego rozwoju gospodarczego. Czy zdajemy sobie z tego dobrze sprawę, pokaże to zbliżający się VII Tydzień Lotniczy.

SEPOLNO.

Mile złego początki, ale koniec smutny. Prawdziwość powyższego przysłowia polskiego doświadczył na własnej skórze jeden ze znaczniejszych obywateli naszych. Otóż zyskawszy w jednym z banków w Gruzjadzie pożyczkę większą, tak się tem uradował, że zaproponował dwóm ładnym i dopiero co poznany paniąkom przejazdówką samochodem do Sepolna. Po przejeździe trzeba było jeszcze się porządnie zabawić w jednym z tutaj hoteli, aż wreszcie paniąki, syte przyjemności, odjechały, zabierając towarzyszy tylko... 1000 zł. Oczywiście trudno ptaszki przygodnie schwycić, nie znając ich adresu.

DABRÓWKA, pow. Sepolno.

Cieśka służba komornika. Komornik sądowy z Sepolna p. Roszak przy wykonywaniu swych obowiązków służbowych u rolnika H. został napadnięty przez tegoż żonę i córkę, które z siekierami w ręku usiłowały przeszkodzić p. R. w jego zajęciu. Nie dosyć na tem, na przetarg przybyłych nabywców z wiosek okolicznych, pani H. mająca wcale nieźle zęby, pogryzła w ręce. Sprawę skierowano na drogę sądową.

GOSTYCZYN, pow. Tucholski.

Cyganie na widowni. Z nastaniem ciepłych dni coraz częściej odwiedzają wioskę Cvganie. Przed kilku dniami zjawili się tutaj obóz cygański składający się aż z 30 wozów. Dość przykro Cyganie dali się tutaj mieszkającym we znaki. Natrętne cyganki, zajmując się wróceniem, wiejednokrotnie używały rafinowanych sztuczek, aby włóścianki nasze ograbić. — Niejedną Cyganki wszedłszy w obręb domostwa, zaczęły rozsypywać zatrute ziarna, na spożyciu których drob domowy momentalnie ulegał odurzeniu! Tym sposobem upolowane kury, gołębie i inne ptactwo domowe. Cyganie niepostrzeżenie przywłaszczali sobie. Jeszcze znaczną szkodę Cyganie byliby wyrządzili, gdyby wieśniacy temu nie zapobiegli.

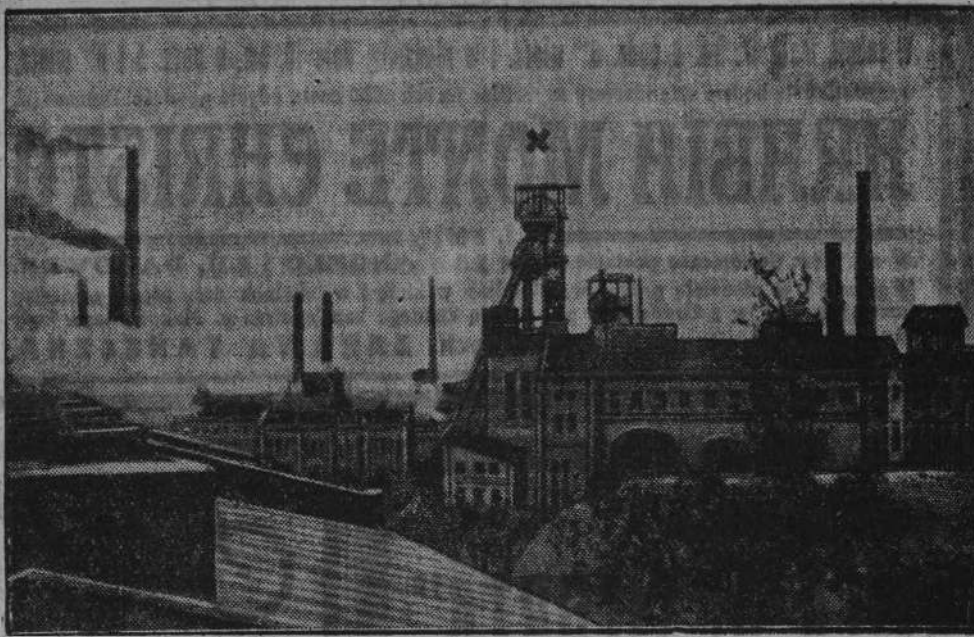
TCZEW.

Kasa funduszu na budowę nowego kościoła w Tczewie przedstawia się następująco: Katoł. Tow. Budowy Kościoła miało w r. 1929 dochodu: 23 917,72 zł., rozchodu: 19 461,57 zł. Na rok 1930 przeszło: 4456,15 zł., które złożone są w miejskiej kasie oszczędności. Kasa składek zaś Tow. wykazuje w dochodzie 5766,98 zł., w rozchodzie 2617 zł., przechodzi na rok 1930 gotówki: 2849,98 zł. W chwili walnego zebrania było w kasie I-szej gotówki 6041,49 zł., w kasie II-jej 4677 zł.

CIECHOCINEK.

Krwawy epilog sporów rodzinnych. Między gospodarzem Sierockim-Samera a jego krewnymi trwa długoletni spór o spadek. W międzyczasie S. spalił się dwukrotnie, który, jak bydg. Rundschau twierdzi, posądzał swych przeciwników o podpalenie, czego im jednak dowiedzieć nie może. — W tych dniach siostrzeńce Sierockiego niejaki Kosmarski we Włocławku zasądzony został na zapłatę S. pewnej kwoty pieniężnej. Kosmarski mszcząc się, wystrelili w kierunku swego wujka, raniąc go niebezpiecznie, poczem oddał się w ręce policji, która go aresztowała.

Czyś pozyskał choć jednego członka dla L. O. P. P.



Katastrofa górnicza.

W Zabrze na niem. G. Śląsku wydarzyła się w kopalni „Concordia” katastrofa w której zginęło 9 górników.

Dalsze protesty ludności Gdyni

przeciw kłamliwym twierdzeniom Polskiej Agencji Telegraficznej.

Gdynia, 14. 5. Tel. wł.

Przedstawiciele wszystkich miejscowych organizacji gospodarczych w liczbie 22, zjednoczonych w Bloku Gospodarczym uchwalili wczoraj jednogłośnie następującą rezolucję:

„My, obywatele Gdyni, przedstawiciele sfer gospodarczych, jako Blok Gospodarczy, reprezentujący znaczną większość całej ludności Gdyni stanowczo protestujemy przeciwko twierdzeniom Polskiej Agencji Telegraficznej, że w dniach 3 i 4 maja r. b. obywatel-

stwo Gdyni usiłowało rozbić zebranie Młodych Obozu Wielkiej Polski.

Protestujemy dalej przeciwko temu, aby nas, spokojnych obywateli, pracujących dla dobra państwa polskiego i rozwoju Gdyni, utożsamiano z mętami portowemi, podburzonymi przez agitatorów. Żądamy na przyszłość od władz miarodajnych, aby zjazdy i wycieczki, przybywające do Gdyni, były chronione przed podobnymi napaściami a wreszcie domagamy się sprostowania komunikatów Pata z dni 4 i 5 maja r. b.”

Zydzi otrzymują pomoc z Ameryki.

Zydowska Rada Gospodarcza.

Do Polski jak donosiliśmy (Słowo Pom. nr. 109 z d. 11. 5.) przybył przedstawiciel „Jointu” p. Bernard Kahn, który zdołał już odbyć szereg konferencji gospodarczych. W niedzielę dnia 11. bm. jak informuje „Nasz Przegląd” (nr. 133 z d. 13. 5.) wygłosił p. Kahn wobec przedstawicieli prasy „expose”, w którym zaznaczył że:

— „W Ameryce, w dniu 10. marca, rozpoczęła się w całym kraju nowa zbiórka pieniężna na akcję ratunkową żydostwa na Wschodzie. Drive ten ma dać sześć milionów dolarów, z których dwa i pół przeznaczone są na Palestynę, reszta dla Żydów wschodnich. Zupelnie zrozumiałe, że w tej chwili trudno jeszcze przewidzieć jaki będzie przebieg tej zbiórki, tem bardziej, że i w Ameryce kryzys dał się we znaki. Akcja ratunkowa w Polsce w tej chwili może być prowadzona tylko w roz-

miarach dotychczasowych, dopiero w sierpniu lub wrześniu można liczyć na przybyły nowych funduszy, które umożliwią rozszerzenie działalności J. D. C. w Polsce.”

Ze słów przedstawiciela „Jointu” wynika, że pomoc ta przejdzie do innych form — pominięć więc kuchnie ludowe, rozdawnictwo produktów i t. d., ale przejdzie do aktywizacji mas żydowskich w Polsce.

W związku z pobycem p. Kahna w Polsce i bezpośrednio po jego konferencjach rozpatrywano projekt powołania do życia Żydowskiej Rady Gospodarczej.

Jak więc widzimy, Żydzi przeprowadzają remont gospodarczy swych mas — my zaś budujemy koniunkturę „herbacianną”, względnie sypimy dalej obiecankami zaprawionymi sosem według recepty p. gen. Góreckiego.

Odparcie sanacyjnych kłamstw.

Dowody „obiektywności” informacyjnej.

Społeczeństwo przyzwyczało się oceniać to, co idzie z pod pióra, czcionki czy radja sanacyjnego. Społeczeństwo nauczyło się już stosu wyrazów sanacyjnych i czyta je jak szyfry tajemne, które co innego mówią, a co innego oznaczają. Więc np., gdy sanacja mówi o swoim zwycięstwie, natenczas czytać należy, że spotkała ją sromotna klęska; jeżeli sanacja podaje nieprawdopodobną ilość głosów, która padła na jej listę, natenczas czytać należy, że popełniono jakąś kradzież kartek; jeżeli sanacja pisze, że koniunktura się poprawia, natenczas czytać należy, że banki zagra niczne odmówiły pożyczki; jeżeli sanacja pisze, że bezrobocie spada, natenczas czytać należy, że droga techniczna skreślono cynicznie pewną cyfrę i zmniejszono ją dla użytku publicznego; jeżeli sanacja głosi, że na zebraniu panował entuzjazm, natenczas czytać należy, że na rozkaz rycieli wszyscy woźni urzędowi i że klaskali wywiadowcy w cywilnych ubraniach itd.

Bezpośrednio po zajęciach w Gdyni w czasie zjazdu Młodych OWP. wszystkie tuhy sanacyjne i ich „nabengramofony” wyrzuciły w świat wiadomości, że sprowokowana ludność kaszubska, mieszkańcy Gdyni itd. zademonstrowali w sposób wyraźny przeciw zjazdowi, obrzucając uczestników kamieniami, strzałami itd.

Ludność „kaszubska”, mieszkańcy Gdyni? Oto dwa dokumenty, które poniżej podajemy. Jeden z nich wydrukowaliśmy w „Słowie Pomorskim” dnia 11 maja br. (nr. 109). Warto go powtórzyć:

Najwybitniejsi obywatele Gdyni złożyli do publicznej wiadomości następujące oświadczenie:

— „Jako stali mieszkańcy Gdyni, Kaszubi z dziada, pradziada, protestujemy stanowczo przeciw twierdzeniom PAT-icznej, że w dniu 3 maja br. kaszubska ludność

Gdyni usiłowała rozbić zebranie Młodych OWP.

Nie zgodzimy się nigdy na to, żeby nas, spokojnych obywateli identyfikowano z mętami portowemi, podburzonymi przez agitatorów.”

Podpisy pod tym protestem są następujące:

Jan Radtke, Józef Voigt, Ignacy Schützenberg, Jan Kaszubowski, Gonczewicz, Jan Marszał, Józef Tutkowski, Leon Kurr, Franciszek Schröder, A. Bradtke, T. Lubner, Stefan Nadolski, Grzegowski, Fr. Wilma, Lemke, Ostojka, Leon Wesseling, Antoni Bradtke, J. Grubba, J. Wandtke, A. Przeniecki, Wiktor Wojewski, A. Grubba, Kl. Pomieczyski, Józef Skwiercz, A. Krause, Feliks Kohnke.

Wymienieni powyżej stanowią całość przedstawicielstwa rdzennej kaszubskiej ludności miasta Gdyni.”

A oto drugi dokument:

— „My obywatele Gdyni przedstawiciele sfer gospodarczych jako Blok Gospodarczy przedstawiający znaczną większość stałej ludności Gdyni, protestujemy stanowczo przeciw twierdzeniom „Polskiej Agencji Telegraficznej”, że w dniu 3 i 4 maja br. obywatelstwo Gdyni usiłowało rozbić zebranie „Młodych Obozu Wielkiej Polski”.

Protestujemy przeciw temu ażeby nas spokojnych obywateli, pracujących dla dobra Państwa Polskiego, dla rozwoju Gdyni, utożsamiano z mętami portowemi, podburzonymi przez agitatorów. Żądamy w przyszłości od władz miarodajnych, aby zjazdy i wycieczki przybywające do Gdyni, były chronione przed podobnymi napaściami.

Żądamy sprostowania Komunikatów Pata z dnia 4 i 5 maja br.”

Blok Gospodarczy:

Tow. Kupców Samodzielnych, Tow. Przemysłowców, Związek Przemysłowców Budowlanych, Tow. Restauratorów, Cech Malarski, Cech Garncarski, Cech Krawiecki, Cech Ślusarski, Cech Rzeźniczy, Cech Stolarski, Związek Rybaków, Związek Zawodowo Polski, Związek Pracowników Krawieckich, Związek Właścicieli Autodorożek, Tow. Rzemieślników Katolickich, Tow. Robotników Katolickich, Tow. Drobnych Kupców, Związek Pracowników Kupieckich, Kurkowe Bractwo Strzeleckie.

Dwa te dokumenty wystarczą chyba, by napiętnować wszystkie te organa, które w sposób prowokacyjny zaprzęcały w swą służbę ludność kaszubską i stałą ludność miasta Gdyni.

Dalsze komentarze zbyteczne.

Majątek Państwa Polskiego.

Pod przewodnictwem b. premiera Grabkiego odbyło się w Warszawie zebranie Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich, na którym inż. Kruszewski wygłosił odczyt na temat „Majątek państwowy i metody jego obliczania”.

Referent przedstawił na jak wielkie trudności napotyka się przy obliczaniu majątku państwowego, gdzie zależnie od rodzaju majątku stosowane są różne metody, przyczem zwrócona musi być uwaga nie tylko na ilościowe, ale też i jakościowe wartości dóbr.

Obiektywne ujęcie wartości majątku państwowego posiada jednakże, wielkie znaczenie ze względu na to, że stanowi on zabezpieczenie dla wszelkich pożyczek zaciąganych przez państwo, gwarancji itp.

Otóż na podstawie obliczeń dokonanych przy uwzględnieniu odpowiednich metod, referent ocenił brutto majątek państwa polskiego, to znaczy zespół dóbr materialnych, należących do Skarbu Państwa na 16,5 miljarde zł. (ścisłe biorąc 16,374,577,000 zł.), przyczem po odliczeniu długów zabezpieczonych całym majątkiem państwa w wysokości złotych 3,835,000,000 (pożyczek wewnętrznych ok. 626 milj., a pożyczek zagranicznych ok. 3,208 milj.), otrzymujemy majątek państwowy netto w wysokości 12,5 miljarde zł.

Wobec tego, iż obliczenia majątku narodowego, dotychczas wykazują bardzo wielkie różnice, bo oceniany jest przez jednych na 140 miljarde zł., przez innych na 160 miljarde zł. a jeszcze innych na 180 miljarde zł., otrzymamy, iż majątek państwowy w stosunku do majątku narodowego wynosi 6-7 procent, co trudno nazwać stosunkiem dużym.

Ze Wschodu nafta — z Zachodu cukier.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o niepokojącym zjawieniu się konkurencyjnym nafty sowieckiej na rynkach polskich. W sprawie tej zainteresowane koła naftowe zabrały głos, ostrzegając czynniki odpowiedzialne przed inwazją tego produktu sowieckiego.

Obecnie mimo silnej nadprodukcji cukru mamy do zanotowania pokąźny import tego artykułu.

Przywóz cukru do Polski w ciągu 1929 roku wzrósł bardzo znacznie. Podczas, gdy w r. 1927 przywieźliśmy obcego cukru 582 q., a w r. 1928 — 237 q., import w roku 1929 wyniósł 100.583 q. m.

Prawie cały ten import był pochodzenia niemieckiego.

Ustalenie gospodarczego przeznaczenia tego importu jest sprawą niezmiernie doniosłą i od wyniku dochodzenia w tym względzie zależeć będzie stwierdzenie, czy przy dzisiejszych niskich cenach światowych cukru ochrona celna cukrownictwa polskiego jest wystarczająca.

Zdaniem naszym, wzrost importu cukru jest wynikiem dumpingu niemieckiego przemysłu cukrowniczego, wykorzystującego dobre możliwości zbytu w Polsce w następstwie wysokiej ceny wewnątrz kraju.

Czas jednak byłby, by nasze odpowiedzialne czynniki gospodarcze zbadały „strukturalność” tych pozycji i nie narazali nas nie tylko na straty, ale i na urągawisko światowe.

Komuniści nie śpią.

W okolicy Nowej Wsi na G. Śląsku policja wysłuchiła kilku nieznanych osobników, niosących jakieś podejrzane paczki. Na widok policji osobnicy ci porzucili paczki, poczem zbiegli. Jak się okazało, paczki zawierały najnowsze wydawnictwa polskiej partii komunistycznej oraz kilka tysięcy ulotek. Za wzmiankowanym osobnikami zarządzono pościg, jednak bez skutku.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:

Edward Piszcz, Wąbrzeźno, Wolności 55.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Druk: Drukarnia Toruńska S. A.

w Toruniu

KINO „DWÓR WĄBRZESKI“

wł. Jan Kaczyński.

W346

W sobotę, dnia 17. bm. o godz. 8⁴⁵ wiecz. i w niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 5 i 8⁴⁵ wiecz. wyświetlać się będzie sztandarowy superfilm na rok 1930 nowa edycja powieści Dumasa pt.

HRABIA MONTE CHRISTO

I. serją.

W rol. głów. demoniczne postacie ekranu JAN ANGELO i LIL DAGOWER. W sobotę i w niedzielę przygrywać będzie w kinie i w lokalach cały zespół orkiestry 18 p. ulanów z Grudziądza pod batutą znanego kapelmistrza p. Makowskiego. Po przedstawieniach wieczornych ZABAWA TANECZNA.

Następny program:

II. serja

Hrabia Monte Christo

Włoska Spółka Akcyjna

„RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTÀ“

Adriatyckie Towarzystwo Ubezpieczeń w Trieście

Rok założenia 1838.

Kapitały gwaranc. lirów 600 000 000.

Rok założenia 1838

PRZYJMUJE UBEZPIECZENIA:

na życie, od nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności prawno-cywilnej, ognia i kradzieży z włamaniem.

Ubezpieczenia życiowe i od nieszczęśliwych wypadków pod najkorzystniejszymi warunkami.

Oddział: na Poznańskie i Pomorze w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 13. Reprezentacje i agentury we wszystkich miejscowościach. W147.



Zawiadomienie!

Niniejszem zawiadamiam Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy, iż z dniem 10-go maja 1930 r. otworzyłem skład rowrów, maszyn do szycia i wszelkich instrumentów muzycznych.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. W337

Rzetelna obsługa! Bronisław Fiałkowski, Wąbrzeźno, ul. Grudziądzka.

Rozkład jazdy kolejowej.

Ważny od 15. maja 1930 r.

Odjazd pociąg. z Wąbrzeźna

do	z dworca k. lej. pow.		2.40	5.50	9.21	11.05	14.22	16.00	20.55	—
	z dworca głównego									
do Torunia			3.05	6.19	9.51	11.35	14.47	16.30	21.00	23.33
do Jabłonowa	z dworca kolej. pow.		0.46	—	8.30	12.15	15.46	16.00	19.55	—
	z dworca głównego		1.16	5.51	8.59	12.45	16.16	16.25	20.25	22.13

— pociągi pośpieszne.

(Wyciąć i zachować)

Szanownemu Obywatelstwu miasta Wąbrzeźna i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem 5 b. m. otworzyłem na miejscu firmy Bannas przy Rynku 26.

Skład Towarów Kolonialnych i Delikatesów.

Nadmieniam, że zasadą moją będzie przede wszystkim rzetelna obsługa i sprzedaż towarów po cenach jak najniższych. Proszę zatem uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. W. 336

Jan Hoffman, Wąbrzeźno, Rynek 26.

Reemigrant

z Niemiec

poszukuje posady jako

kołodziej

Zgł. do „Gazety Wąbrz.“

UCZEŃ

malarski

może się zgłosić zaraz

Fr. Gołębiowski

mistrz malarski. W345

5 mórg

roli z zabudowaniami maszynami, nadającymi się dla rzemieślnika sprzeda W339

Kuśnierz

Orzechówko

powiat Wąbrzeźno.

Ktoś zamierza

coś

sprzedać

kupić

wydzierżawić

szuka lub poleca,

mieszkania, pokoje

mebl., posady

niech ogłosi w ogłoszeniach

„Gazety Wąbrzeskiej“

20 zł dziennie

2-3 godziny przyjemnej i nie uciążliwej pracy domowej zapewniają W. P. powyższy zarobek Stanowczo uczciwa pro pozycja. Wystarczy pocztówka z adresem: Firma „Carbon“ Gdynia d6029

Sprzedam swoje gospodarstwo

45 mórgów, bez inwentarza, położone w Kokocku, pow. chełmiński tylko jeden dom mieszkalny, mniejsza wpłata, ewtl. zamienię na małą posiadłość (domek z ogródkiem w mieście). Zgłosz. do Słowa Pom. pod g 12634.

Olej mineralny

centryfugowy, maszynowy, cylindrowy i smar do wozów

polecam beczkowo po cenach oryginalnych

Malinowski, Kolejowa 52

Tel. 96. (skład nafty) (W342) Tel. 96

BAR OBYWATELSKI

Kino Hotel Dwór Wąbrzeski Kino

wł. JAN KACZYŃSKI

poleca:

swoj lokal zaopatrzony w pierwszorzędne wódki i likiery

dobrze pielegn. piwa i pierwsz. kuchnię

Obiady — kolacje — przekąski.

Ceny bardzo niskie. Ceny bardzo niskie.



Knaks jest nigdy nie godnym środkiem do wyfępienia karaluchów oraz innego robactwa w kuchniach etc. W paczkach a zł. 1. ³/₄ do nabycia w każdej drogerji.

Fabryka środków

do k 4055

zwalczania szkodników.

UNIVERSUM

Poznań, Ratajczaka 38.

NA SEZON!

kupisz tanio i dobrze: tapety, wszelkie farby, lakiery, pokosty, pendzle, szablony, klej, kredę i gips

DROGERJI POD „LWEM“

L. Donat nast. właśc. Jan Pruchniewski, Wąbrzeźno (Pom.) — Rynek 2. Telefon 13

Rzetelna i fachowa obsługa!!! Najstarsza drogerja na miejscu (rok założenia 1880).

W334

Popierajcie Przemysł Krajowy.

Niżej podajemy 2 kwity do zamówienia „Gazety Wąbrzeskiej“. Ktoby już odnowił prenumeratę niechajże kwit wytnie i da go sąsiadów który wypełnione zamówienie niech odda na poczcie lub listowemu, który się zgłosi po odbiór pieniędzy.

Do Urzędu Poczтового w

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską“ na czerwiec 1930 za zł 1,20 włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem*) Należność za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejsc.: _____ ul. i nr. _____

Kwit pocztowy na zł _____, tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej“ za czerwiec 1930 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____, dnia _____ 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) podpis: _____

Do Urzędu Poczтового w

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską“ maj 1930. za zł 1,20 włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem*) Należność za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejsc.: _____ ul. i nr. _____

Kwit pocztowy na zł _____, tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej“ za maj 1930 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____, dnia _____ 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) podpis: _____